

Sygn. I C 1335/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K., K. K. (1)

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w K. na rzecz powodów M. K., K. K. (1) solidarnie 144.299,58 zł (sto czterdzieści cztery tysiące dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 58/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty;

II. ustala, że umowa stron o mieszkaniowy kredyt hipoteczny w złotych indeksowany kursem CHF numer (...) jest nieważna;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powodów solidarnie 11.817,00 zł (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście złotych 00/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty

I C 1335/20

UZASADNIENIE

Powodowie M. G. - K. i K. K. 29.10.2020 r. pozwali :

- o zapłatę 144 299,58 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od doręczenia pozwu do dnia zapłaty – solidarnie na ich rzecz,

ewentualnie w razie uznania przez sąd braku uprawnienia do żądania solidarnej zapłaty – po połowie tej kwoty na rzecz każdego z powodów, czyli po 72 149,79 zł,

- o stwierdzenie nieważności umowy stron o mieszkaniowy kredyt hipoteczny w złotych indeksowany kursem CHF numer (...),

ewentualnie na wypadek nieuznania powyższych roszczeń - o ustalenie wyszczególnionych w pozwie postanowień ww. umowy za niedozwolone w zakresie wskazanym przez powodów (tych, z którymi wiążą nieważność umowy, czyli dotyczących mechanizmu waloryzacji świadczeń umowy) ewentualnie w inny sposób ustalony przez sąd.

Stwierdzili, że umowa została zawarta poprzez przyjęcie wzorca oferowanego przez pozwanego, jednostronnie określającego wysokość zobowiązań poprzez odniesienie do własnej tabeli kursów walut, gdyż świadczenia w PLN zostały powiązane z CHF. Doszło do przeniesienia całego ryzyka umowy na kredytobiorców, którzy nie zostali o nim rzetelnie poinformowani. Wskazali, że po wyeliminowaniu zakwestionowanych postanowień, utrzymanie umowy nie jest możliwe. Dlatego dochodzą zwrotu świadczeń uiszczonych na poczet umowy za okres od 15.01.2009 r. do 15.03.2020 r. jako nienależnych.

Dodali, że nadto dochodzą stwierdzenia nieważności umowy, gdyż jest ona cały czas realizowana i wobec tego mają interes w ustaleniu tego faktu.

Pozwany (...) i Spółkę Akcyjną w K. wniósł o oddalenie powództwa. Wskazał, powołując się na powołane dowody, że :

1 – umowa precyzyjnie określała zasady indeksacji (kredyt udzielono w PLN, których kwotę przeliczono na CHF jako miernik waloryzacji), w tym że miernikiem do wypłaty jest kurs kupna CHF i kurs sprzedaży CHF do spłaty; przy tym żadna instytucja bankowa nie jest w stanie przewidzieć kursów walut w przyszłości, więc dalsze dookreślenia wysokości świadczeń w umowie nie jest możliwe,

2 – kursy w tabeli walut nie są ustalane swobodnie, dowolnie, ale wynikają z cen rynkowych (konsekwencji popytu i podaży), które podlegają publikacji i porównań walut, co nie jest zależne od banku i także są podawane do publicznej wiadomości; gdyby kredyt był dookreślany kursem NBP, to ich należność byłaby zbieżna z wpłaconą,

3 – pozwany musi zabezpieczyć ryzyko niespłacania kredytów poprzez utrzymywanie rezerwy, jak i ryzyko walutowe, korzystając z różnych źródeł pozyskania środków; dlatego też kredyt oprocentowany jest wg stawki LIBOR, gdyż pozwany pozyskuje walutę na kredyt poprzez transakcje międzybankowe i pożyczając walutę obcą według tej stawki uiszcza oprocentowanie, a operacje te rzutują także na określenie kursu waluty w tabeli,

4 – kwestionowane przez powodów postanowienia nie są abuzywne także dlatego, że nie dotyczy to świadczeń głównych umowy, a poza tym postanowienia umowy zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, gdyż dobrowolnie zdecydowali się na zawarcie umowy i wnioskowali o kredyt w CHF, jak i mogli odnieść się do projektu umowy,

5 – gdyby nie wzrost kursu CHF to z dużą dozą prawdopodobieństwa, graniczącą z pewnością – powodowie nie wytoczyliby powództwa, a nagła wzrost kursu nie leżał po stronie pozwanego, lecz wyniknął z sytuacji ekonomicznej na światowym rynku,

6 – udzielając kredytu pozwany używał Rekomendacji S, a potem S (II) - Komisji Nadzoru Finansowego, jak i pozostawił wiele instrumentów, dzięki którym powodowie mogli uniknąć lub ograniczyć ryzyko kursowe, np. przewalutowania kredytu na PLN, spłaty według kursu NBP (z której możliwości powodowie skorzystali), a tymczasem powodowie starają się przerzucić całe ryzyko na pozwanego,

7 – powodowie przy zawieraniu umowy byli informowani o ryzyku walutowym, jak i zmiennej stopy procentowej, przedstawiono im symulacje spłaty,

8 – powodowie z racji swego wykształcenia i statusu (sami prowadzą działalność gospodarczą, związaną z udzielaniem kredytów) mieli możliwość zrozumieć treść umowy, a nadto nie udowodnili, że kredyt nie był związany z prowadzeniem działalności gospodarczej (skoro kredyt służył na spłatę innych zobowiązań, a swoją działalność prowadzą w różnych miejscach),

9 – kredyty jak sporny były akceptowane na rynku, w tym przez (...),

10 – w każdej sprawie należy indywidualnie badać kwestię abuzywności, a przy tym kwestionowane klauzule można zastąpić przeliczeniem według średniego kursu NBP na podstawie art. 358 § 2 kc,

11 – powodowie nie mają interesu prawnego w stwierdzeniu nieważności umowy, gdyż wobec treści umowy nie powstał stan niepewności,

12 – w przypadku stwierdzenia nieważności wskazana przez powodów kwota podlegałaby rozliczeniu, pozwany powinien otrzymać zwrot kapitału oraz wynagrodzenie za korzystanie z niego i sąd powinien ustalić, czy istnieje nadwyżka do zasądzenia na rzecz pozwanego (zgodnie z teorią salda),

13 – brak jest podstaw do tzw. „odfrankowania” umowy, gdyż LIBOR, który odzwierciedla koszt pieniądza, jest przewidziany tylko dla waluty obcej i wymogi rynku finansowego stoją temu na przeszkodzie,

14 – raty spłacone ponad 10 lat przed wniesieniem pozwu – uległy przedawnieniu.

Sąd ustalił, że:

12.11.2008 r. strony zawarły sporną umowę - o mieszkaniowy kredyt hipoteczny w złotych indeksowany kursem CHF numer (...) w wysokości 209 500 PLN, którego saldo zadłużenia zostało wyrażone - poprzez kwestionowane w pozwie postanowienia – w CHF po przeliczeniu kwoty wypłaconego kredytu według kursu kupna z Tabeli kursów kredytodawcy (§ 2 ust. 4). Spłata kredytu miała następować w PLN (§ 4 ust. 1) po uprzednim przeliczeniu raty kapitałowo-odsetkowej wyrażonej w CHF po kursie sprzedaży tej waluty, wynikającym także z Tabeli kursów kredytodawcy, poprzez pobieranie środków z rachunku osobistego oszczędnościowo-rozliczeniowego, prowadzonego u kredytodawcy.

Umowa została zawarta na okres od 12.11.2008 r. do 15.11.2038r.

Powodowie zaciągnęli kredyt na spłatę kredytów mieszkaniowych w innym banku.

Oprocentowanie było zmienne, określane poprzez stawkę indeksu 6M Libor. Odsetki naliczane miały być w CHF od wartości kredytu w CHF.

Hipotek zabezpieczająca została ustanowiona na stanowiącej własność powodów nieruchomości, położonej w S. przy ul. (...).

Kredytodawcy potwierdzili, że są świadomi, że zmiana stóp procentowych i kursu waluty będzie miała wpływ na saldo kredytu i wysokość rat kapitałowo-odsetkowych oraz ponoszą ryzyko kursowe, a także że przed zawarciem umowy otrzymali jej wzór i wzór załączników.

W umowie przewidziano możliwość przewalutowania kredytu wyłączenie na PLN po przeliczeniu salda zadłużenia przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF jak przy spłacie rat.

Załącznikiem do umowy były m.in.: informacja o koszcie kredytu w PLN, oświadczenie powodów, że wybrali sporny kredyt po poinformowaniu przez pracownika banku o ryzyku i skutkach wynikających ze zmiennej stopy procentowej oraz zmianie kursów i mają świadomość, że będą one mieć wpływ na wysokość ich zobowiązania.

We wniosku kredytowym powodowie podali, że są właścicielami dwóch nieruchomości (w tym stanowiącej przedmiot zabezpieczenia). Zaznaczyli, że wnoszą o kredyt indeksowany kursem CHF.

Źródłem dochodów powodów była wówczas działalność gospodarcza, prowadzona przez powoda.

16.02.2015 r., a następnie 21.11.2016 r. zawarto aneksy do umowy ze zmianą przedmiotu zabezpieczenia na inną nieruchomość, stanowiącą własność innej osoby, a następnie ponownie na nieruchomości będącej własnością powodów.

Powodowie wpłacili dochodzoną kwotę tytułem spłaty kredytu. W toku realizacji umowy zaczęli korzystać z możliwości spłaty według średniego kursu NBP.

fakty przyznane (nadto dokumenty : k. 20-57, 108-118, 213-219)

Sprawę kredytu zajmował się powód. Zawierana była przez pośrednika. Wybrał ofertę pozwanego, bo była tam najniższa rata, a chciał spłacić kredyty zaciągnięte w innym banku w PLN na cele mieszkaniowe. Nie był informowany jak pozwany będzie pozyskiwał walutę do rozliczeń i z czym to się wiąże. Miał do wyboru podpisać przygotowany wzór umowy lub nie zawierać umowy.

dowód: zeznania powoda

Sąd uwzględnił powództwo (poza niewielką częścią żądania odsetkowego),

I. podzielając stanowisko i argumentację powodów, które było pełne, ale wobec braku możliwości skorzystania z art. 357 § 6 kpc przedstawi dodatkowo przygotowany przez siebie wywód prawny. Spór stron sprowadzał się do odmiennej oceny prawnej umowy kredytu i jej skutków wobec określenia świadczeń poprzez stałą waloryzację do waluty obcej, w tym z podkreśleniem arbitralnej roli kredytodawcy w tym zakresie jako ustalającego kurs tej waluty, który przy tym nie poinformował kredytobiorców o faktycznym ryzyku, związanym z operowaniem na rynku transakcji walutowych, by pozyskiwać środki na kredyty.

Pozwany postrzegał swoje racje, odwołując się do faktu dopuszczenia spornego produktu do obrotu, przez który pozwany nie kształtował kursu waluty dowolnie, lecz zgodnie z wymogami rynku oraz -świadomości kredytobiorców ryzyka związanego z umową - zmiennego kursu walut.

Sąd, rozstrzygając spór, wobec dużej rozpiętości argumentacji, miał na względzie dyrektywę (...), statuującą podstawy ochrony praw konsumenta, gdyż odwołanie się do niej spowodowało weryfikację oceny prawnej spornej umowy w orzecznictwie. Uaktywnił ją wzrost kursu CHF (ujawniła się wówczas oczywista słabość oferowanego produktu).

Celem dyrektywy jest , by nieuczciwe warunki nie były zamieszczane w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami oraz, jeżeli jednak takie warunki zostają w nich zawarte, aby nie były one wiążące dla konsumenta, oraz by zagwarantować, aby umowa obowiązywała strony zgodnie z zawartymi w niej postanowieniami, pod warunkiem że po wyłączeniu z umowy nieuczciwych warunków może ona nadal obowiązywać. Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary (1) , powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron (2) ze szkodą dla konsumenta (3) .

Bank akcentował, że ustalając kursy walut jest związany procedurami, zatem nie jest on dowolny, jak i odnosi się do sytuacji rynkowej, gdzie pozyskiwał walutę, by mieć środki na kredyty jak sporny. Dlatego uważał, że sama świadomość, że inna waluta wiąże się z ryzykiem kursowym jest dostateczną informacją dla klienta o ryzyku umowy. Tymczasem powodowie odwoływali się do tradycyjnego rozumienia oświadczenia woli, statuującego umowę (art. 60 i 65 kc) - interpretując kwestię obowiązku informacyjnego banku. Dlatego zarzucali, że nie zostali poinformowani o faktycznym przedmiocie umowy, jej ryzyku (1), polegającym na tym, że bank udzielał kredytu w oparciu o walutę obcą, której nie miał, lecz dla celów rozliczenia umowy – prowadząc działalność inwestycyjną na rynku walutowym. Tym samym powodowie nie wiedzieli, że ponoszą ryzyko operacji banku, który zabezpieczył się, obciążając kontrahentów obowiązkiem stałego zapewnienia środków na prowadzoną przez bank działalność pozyskiwania kapitału na kredyty jak sporny (1,2). Zauważyć tu także należy, że kredytobiorcy udając się do profesjonalisty, który badał ich zdolność kredytową i w umowie odwoływał się do kursu z własnych tabel, mogli oczekiwać, że ryzyko umowy jest przemyślane

w pułapie badanym dla potrzeb zdolności kredytowej (wielkość zmiany kursu tymczasem znacznie odbiegała od niego i na moment spłaty końcowej niemal podwoiła się). W efekcie powodowie stali się dłużnikami umowy z istotnie zwiększonym zadłużeniem wobec wzrostu kursu CHF o ok. 100 % (3).

II. Sąd miał na uwadze, że sprawa dotyczy powszechnie znanego sporu systemowego, wynikającego z użycia waluty obcej do dookreślenia świadczenia poprzez użycie tzw. mechanizmu waloryzacji. Polega on na tym, że każdorazowo wielkość zadłużenia zależy od kursu waluty w chwili spłaty, a nadto kurs waluty określa bank kredytujący. Kredytobiorcy swoje stanowiska w tych sprawach opierają na twierdzeniu, że w podanym zakresie postanowienia umowy mają charakter abuzywny, co w rezultacie ma tak istotny wpływ na istotę umowy, że zakwestionowanie ich prowadzi do jej podważania, zwłaszcza że w systemie nie ma regulacji, którą można byłoby wypełnić powstającą lukę. W sprawach tego typu strony – jak i w niniejszej - powołują się na argumenty znane w dyskursie publicznym prowadzonym odnośnie tych umów. Ich różnorodność sprawia, że punkty sporne wywoływane są na różnych etapach wykładni, co prowadzi do rozciągania sporu nawet poza jego sedno (vide zwł. rozbiecie analizy w stanowisku pozwanego bez refleksji co do badanego standardu – czyli założeń instytucji umowy jako źródła prawa z uwzględnieniem współczesnego instrumentarium zapewniającego równowagę między profesjonalistą a konsumentem w bardzo skomplikowanym obrocie prawno-ekonomicznym, co zauważa wyżej przytoczona dyrektywa). Dlatego sąd orzekający w niniejszej sprawie po analizie problemu, który jest także jej kanwą, stwierdził, że zasadne jest rozstrzygnięcie takie jak SN (wyrok z 11.12.2019r. (...)), bazujące na TSUE ((...))¹.

Kluczowe jest, że postanowienie umowy, które przewidują określenie wielkości świadczenia poprzez kurs banku kredytującego są oczywistymi klauzulami abuzywnymi, gdyż jednostronnie jedna strona określa świadczenie (jak słusznie określają kredytobiorcy – arbitralnie, a jednocześnie taki zapis wytwarza przeświadczenie, że bank określa kurs dający gwarancje możliwości wykonania umowy zgodnie z założeniami z momentu badania wniosku o kredyt). Argumentowanie przez banki, że ustalają kurs w oparciu o własne regulacje, bazując na kursach rynkowych, nie uzasadnia więc przekonania, że nie doszło do naruszenia równowagi umowy. Przy tym świadczy to o ich współludziale w rynku, tworzącym kurs. Stąd nie było wystarczające podanie kredytobiorcom, że odniesienie do innej waluty niż waluta, w której zarabiają, wiąże się z ryzykiem kursowym. Nieprzekazanie informacji o faktycznym ryzyku, wiązało się z przerzuceniem go na konsumentów, co jest drugim argumentem świadczącym o naruszeniu, prowadzącym do skutku stwierdzenia nieważności umowy.

Rozwinięcie przedstawionych założeń rozstrzygnięcia sąd orzekający przedstawił w kolejnych punktach, gdzie w:

Ad. 1 wskazał, że spór dotyczy znanego problemu systemowego (i przedstawił jego sedno), co rzutuje także na zakres postępowania dowodowego (wiele faktów, tworzących kontekst sporu, jest powszechnie znanych, a spór sprowadza się do tego, jakie rozwiązanie znaleźć, skoro produkt został dopuszczony do obrotu, a do sądu należy ocena prawna). W istocie po stwierdzeniu w umowie omówionego mechanizmu waloryzacyjnego, a zwłaszcza wspomnianego postanowienia o ustaleniu kursu przez bank kredytujący, postępowanie dowodowe staje się zbędne, gdy nie budzi sporu, że konsument nie był informowany o faktycznym ryzyku umowy (ewentualnie tylko o zwykłym ryzyku kursowym). Dlatego wspomniane przez TSUE badanie indywidualne sprawy, czyli by sprawdzić, czy w jakimś wypadku przebieg procedowania umowy mógł być inny (konsument był inaczej informowany lub przeprowadził indywidualne uzgodnienia), stawało się zbędne, a tylko ze względu na przyjętą do tej pory metodykę, prowadzony był dowód z zeznań. Wobec dużego potencjału sporności tego typu spraw, jak i braków w powszechnej praktyce prowadzeniu procesu, polegających na niepełnym wykorzystaniu reguł kodeksu postępowania cywilnego, wzmocnionych jego ostatnią nowelizacją, poprzez zeznania odtwarzano więc fakty - mimo, że już wynikały one ze stanowisk procesowych stron.

Ad. 2 uzasadnił, dlaczego buduje własny wywód oceny w sprawie i nie odnosi się bezpośrednio do stanowisk stron (a właściwie poszczególnych fragmentów), zwłaszcza że generalnie popiera stanowisko wyrażone w sprawie przez stronę powodową, dookreślając je własnymi akcentami (i tym samym nie ponawia i nie powiela przedstawionego tam wyводу).

Ad. 3, 4 i 5 omówił, dlaczego przechodzi do rozstrzygnięcia na podstawie klauzul abuzywnych wobec aspektu historycznych prób kwestionowania spornych umów jako w ogóle sprzecznych systemowo, czyli w tym i by wesprzeć wyjaśnienia, dlaczego uznał zasadność rozstrzygnięcia - również w kontekście systemowym - które stało się kanwą niniejszej sprawy. I tu sąd orzekający przywołał zarzut naruszenia – i jego skutku - art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń – jako zasadny wobec ww. mechanizmu waloryzacji (a szczególnie postanowienia odwołującego się do kursu banku jako dookreślającego wysokość świadczenia kontrahenta). Wskazano, dlaczego oświadczenie o świadomości ryzyka walutowego konsumenta, nie niweczy tego zarzutu.

Ad. 6 przeszedł do omówienia prawa unijnego jako źródła przeprowadzenia wykładni prezentowanej w sprawie z powołaniem się na wyrok SN z 11.12.2019 r. ((...)) jako potwierdzający jej skutki w porządku krajowym. Zasadnicze dla rozstrzygnięcia rozważania tego orzeczenia zostały bezpośrednio przytoczone jako przesądzające ocenę rozpatrywanej sprawy. Zauważone zostało, że także SN wspominał o naruszeniu z pkt. 5.

Ad. 7 dodatkowo stwierdził, że wywód opisany w pkt. 6 dotyczy rozpatrywanej sprawy, jak i dodał, dlaczego nie ma możliwości uzupełnienia umowy, by można ją było zachować.

Ad. 8 omówił skutek stwierdzenia abuzywności, tj. że wobec swojego zakresu prowadzi do art. 58 § 3 kc, jak i dodatkowo wskazał na adekwatność systemową takiego rozwiązania.

Ad. 9 omówił, jak strony umowy powinny byłyby się rozliczyć się wobec stwierdzenia nieważności na kanwie od wielu lat wypracowanych koncepcji z instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Ten kierunek wykładni – w zakresie w jakim orzekał - potwierdził także Sąd Najwyższy w uchwale (7 sędziów) z 7.05.2021 r. (...) jak i skutki rozstrzygnięcia o stwierdzeniu nieważności umowy - zarówno dla kredytu denominowanego, jak i indeksowanego.

Ad. 10 i n. odniósł się do poszczególnych kwestii dodatkowo, w tym niezasadności zarzutu przedawnienia, potrącenia, zatrzymania.

1. Generalnie – jak już wspomniano - w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia **stan faktyczny** nie był sporny, gdyż rozbieżności przede wszystkim dotyczyły oceny skutków problemu systemowego, wywołanego wprowadzeniem na rynek umów opartych na konstrukcji, przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy pozyskują środki z kredytu w PLN i w walucie tej uzyskują dochody, służące spłacie kredytu, którego wielkość podlega przeliczaniu podczas realizacji umowy według innych walut. Natomiast banki pozyskiwały tę walutę do puli swoich aktywów, by móc udzielać spornych kredytów (jako niezłotowych), bo oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia banków o akceptacji przez konsumenta ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu pozostają także do oceny w sferze prawnej, gdyż pozwany nie wskazywał (jak i z niczego nie wynikało), że kredytobiorca był informowany o ryzyku tak skonstruowanej umowy (opartej na umowie kredytu, zwłaszcza w większym zakresie niż podanie zwykłej informacji, że kursy walut ulegają zmianie).

Stąd okoliczności niniejszej sprawy tylko potwierdzały fakty znane wobec powszechności debaty w sprawach jak niniejsza oraz mechanizmów rynkowych i indywidualizowały głównie dokumentami treść spornego stosunku prawnego (jak i kontekstu powszechnie znanego, w tym różnorodnych opinii w związku z nim wyrażanych). Poprzez ten pryzmat nie było podstaw, by podważyć wiarygodność zeznań co do okoliczności zawierania umowy, z tym że głównym źródłem wiedzy były dokumenty wobec niedokładności zeznań. Przy tym świadek wskazany przez pozwanego nie miał wiedzy, jak wyglądała obsługa powodów. Informacja o kosztach kredytu, dołączona do umowy, p nie była jednak powiązana z ogólnymi zapisami, że istnieje ryzyko kursowe.

Z niczego nie wynikało jednak, by powodowie zostali poinformowani w pełni o ryzyku umowy (a nie tylko o fakcie zwykłego ryzyka kursowego). Dane związane z matematycznym obliczeniem dochodzącej kwoty, wynikające

z zaświadczenia pozwanego, nie były kwestionowane. Wobec oceny prawnej, na jakiej oparł się sąd wydający rozstrzygnięcie, zbędne były dalsze opinie biegłych.

Odnosnie zarzutu o niekonsumenckim charakterze kredytu czy znaczeniu świadomości powodów - sąd wypowie się w dalszym ciągu, poruszając wówczas także kwestie dowodowe.

2. Sąd prezentując **ocenę prawną**, ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób (na wstępie także precyzował faktyczne sedno sporu, czyli fakty istotne dla rozstrzygnięcia, nadmieniając, na czym polega problem stylu prezentacji pozwanego, którym tym samym uniemożliwia inne omówienie sprawy, skoro sąd nie podziela zasadności wyводу prawnego prowadzonego przez pozwanego). Sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca (powoływał się też na nie pozwany, dołączając różne opracowania). W następstwie widoczne jest - jak już zauważono, że odzwierciedla ona stanowisko powodów, a wywód prawny, do którego odwołuje się pozwany, opiera się na bardziej subiektywnym doborze argumentów z pominięciem wypracowanych mechanizmów ochrony konsumenta.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności spornej umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego). Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zaniegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w przeważające linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - do nakazania wiązania waluty kredytu z walutą osiągniętych dochodów² (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu CHF i powiększyły się raty spłaty, a szczególny sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślenia wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów. W powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach opracowaniach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny CHF oraz **korzyściach inwestycyjnych w udziale w procesie handlu walutami - CHF i krajową, w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty** (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania, w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzania strefy euro). Ekonomisci wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraniem umowy mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy, zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie,

na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu wystąpieniem kryzysu, który podniósł kurs CHF, to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano ich ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę³. Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale **profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty**. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc **zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń** ⁴. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie jak i ta w niniejszej sprawie. Zatem podpisanie oświadczeń, załączonych do wniosku kredytowego, o świadomości ryzyka, przy tym sporządzonych na kolejnych wzorcach, nie spełnia wymogu udzielania informacji o ryzyku, a zwłaszcza o ryzyku w tym przypadku. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż **samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd**, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a **przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu**. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez bank, że kredytobiorcy zdecydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowy, skoro de facto wynikało to z ich nierozzniesienia się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, który poruszał się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości. Notabene to właśnie negowane postanowienie o przeliczeniu kursu według tabel banku stanowi istotny bodziec dla percepcji konsumenta, by nie widzieć w nim zagrożenia, lecz zabezpieczenie umowy, a mianowicie – że bank ma na uwadze zdolność kredytową, dla której dookreśla dobór produktu. Nadto widoczne jest w okolicznościach analizowanej sprawy, że skutek nieważności umowy mimo określania go radykalnie - penalnym, stanowi konsekwencję wypracowaną z naturalnej logiki prawa umów. Skoro konsument swoją świadomością nie obejmuje (bo o to chodzi w braku informacji czy dostatecznej informacji) przedmiotu umowy, to pojawiają się poważne wątpliwości co do ważności tak zwartego kontraktu. Przedmiotem umowy było bowiem nie tylko świadczenie kredytu w tradycyjnym ujęciu tego rodzaju umowy, lecz także współudział w ryzyku finansowaniu tego świadczenia (wielkość zobowiązania klienta banku nie ograniczała się do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, czyli odsetek i opłat jak marża itp.).

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały do omawianych także u nas. **Moderowały je także rozstrzygnięcia TSUE na kanwie dyrektywy (...)** ⁵, a ich kierunek został potwierdzony w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy w wyroku z 11.12.2019 r. ((...)) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że **określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron**. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelnym komunikatem. W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku

wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...) por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, **czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy.** Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem CHF – że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizmu indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy . Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej. Sporne postanowienia⁶ stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron. Sąd uważa za niezrozumiałe przekonanie, że wyroku TSUE w (...) umożliwia wprowadzenie w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc (lub innych spoza ogólnych regulacji wykonywania zobowiązań), gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywności postanowień niż tylko posłużenie się w zapisie umowy odniesieniem do kursu z tabeli banku, gdyż zarzut dotyczył w ogóle sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie jak art. 358 kc przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariacie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż – jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Dlatego też umożliwienie powodowi spłaty należności według kursu NBP nie niweczy wyprowadzonych wniosków, jak i wskazywane przez pozwanego możliwości typu przewalutowanie kredytu (notabene zgodnie z umową po przeliczeniu zadłużenia według CHF).

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 7, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5 (przytoczone tam opracowanie obrazuje, jak doszło do systemowego wypracowania takiego skutku jako adekwatnej reakcji na braki w zakresie świadomości składającego oświadczenie woli w umowie o jej istocie, wynikające z kontraktowania jej z profesjonalistą, który nie wprowadza kontrahenta w to sedno).

W podanym kontekście twierdzenia pozwanego, że to, że powodowie sami wybrali umowę w CHF jako przejaw indywidualnego ustalenia warunków umowy, są widoczne jako oczywiście niezasadne. Powodowie wybrali taki

produkt, jaki oferował pozwany. Zdecydowali się na tę umowę, gdyż umożliwiała im uzyskanie kredytu. Nie była to umowa negocjowana, a pozwany sam sobie zaprzecza, pisząc o wzorcu umowy i wywodząc jednocześnie – wbrew oczywistościom obrotu prawnego – że powodowie dobrowolnie wybrali umowę, zaznaczyli, by była rozliczana według kursu CHF oraz podpisali ją, więc nie mogą korzystać z zarzutu abuzywności. Przekonanie pozwanego, że wprowadzenie ogólnego zapisu „mamy świadomość ryzyka” stanowi realizację obowiązku informacyjnego jest przejawem poważnej erozji wykładni prawa, co dodatkowo wzmacnia argumentację dotyczącą naruszenia wskazań dyrektywy.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 2, należy zauważyć także, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny⁸ - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacane kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. Konsekwencją **stwierdzenia nieważności umowy**, o czym już nadmieniano, jest **rozliczenie** tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc Podzielić należy poglądy odwołujący się do stanowiska doktryny i orzecznictwa, że dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy⁹. Przy tej podstawie prawnej **nie ma jednak uzasadnienia do innych roszczeń, a jednocześnie pozwany może dochodzić swojego świadczenia poprzez powództwo wzajemne, ewentualnie zarzut potrącenia** (co tu nie nastąpiło, więc sąd z urzędu nie przeprowadzał ustaleń, mimo stanowiska pozwanego, że powinien przeprowadzić rozliczenie). By dochodzić swojego świadczenia, zgodnie z ogólnymi regułami procesowymi, pozwany powinien je wpiętyw dookreślić.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹⁰. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważności można oczekiwać odsetek na podstawie art. 481 kc za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹¹ (dlatego częściowo zostało oddalone żądanie odsetkowe). W konsekwencji stwierdza się, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentując m.in., że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.¹² Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest w przypadku świadczenia nienależnego samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrącenia nakładów w

uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

10. Wobec pkt. 9 zarzut przedawnienia nie był zasadny¹³. W sprawie zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018 r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹⁴, a nadto – jak wskazał TSUE w (...), jak i analogicznie w skutkach SN w (...)- powództwo wniesione przez konsumenta w celu stwierdzenia (ustalenia) nieuczciwego charakteru warunku istniejącego w takiej umowie nie może podlegać żadnemu terminowi przedawnienia. Z kolei tzw. roszczenia restytucyjne czyli roszczenia o zwrot wpłaconych przez kredytobiorcę rat mogą się przedawnić, ale w takim terminie, aby kredytobiorca miał szansę skorzystać z ochrony sądowej i odzyskać swoje pieniądze (czyli licząc od momentu, gdy dowiedział się, że w jego umowie są klauzule abuzywne, co wobec daty wyroku w sprawie (...) i związanej z nim informacji medialnej, nie powinno prowadzić do wątpliwości odnośnie przedawnienia w niniejszej sprawie).

11. Dla sądu niezrozumiałym był zarzut, że powodowie nie działali w sprawie jako konsumenci, gdyż nic takiego nie wynika z umowy stron, a to powinien być zasadniczy moment ustalenia przy określaniu standardu zawierania umowy. Utrzymywanie się z działalności gospodarczej automatycznie nie statuuje kredytobiorcy jako nie - konsumenta, jak i jego status osobowy nie pozbawia go ochrony jak dla konsumenta. Wzorzec konsumenta jest postrzegany niezależnie od jego cech osobistych¹⁵.

Nadto trudno wymagać, by powodowie wykazali, że nie zawarli umowy w celu związanym z działalnością gospodarczą, skoro tak nie było. Zmiany w zakresie nieruchomości stanowiących zabezpieczenie umowy o tym samoistnie nie świadczą, wynikały z aneksów, więc pozwany miał możliwość wyjaśnić tę kwestię. Jeśli więc pozwany oczekiwał innych ustaleń powinien wykazać inicjatywę, a przynajmniej wskazać, czego oczekuje od powodów, zwłaszcza że w zeznaniach powód zaprzeczył gospodarczemu celowi umowy.

12. Sąd uważa za oczywiste, że powodowie mieli interes prawny zgodnie z wymogiem art. 189 kpc - w zgłoszeniu żądania o stwierdzenie, czyli w efekcie – o ustalenie nieważności. Ilość rozbieżności w tego typu sprawach jest tak duża, że w pełni zrozumiałe jest dążenie do prawomocnego przesądzenia jednego etapu, by stwierdzić, czy potrzebne jest kolejne powództwo, zwł. że sygnalizowano propozycję, by spory - jak niniejszy - rozstrzygać poprzez mediację¹⁶.

13. Wobec powyższego sąd uważa, że odniósł się do wszystkich kwestii poruszonych przez strony. Nie widzi sensu wdawania się w wywody co do innych orzeczeń, na które się powoływano, gdyż skupił się na przedstawieniu swojej oceny prawnej (ze wskazaniem orzeczeń, które ją uzasadniają, że ma charakter systemowy, a nie autorski). W tym jak już sąd wskazywał w sprawie – wyroki TSUE stanowią odpowiedź na pytania, przy tym formułowane są na kanwie konkretnych okoliczności i stąd należy odczytywać je w całości, by stwierdzić, czy mogą mieć znaczenie przy wykładni innej sprawy.

Jednocześnie przedstawione rozważania dotyczą indywidualnej sprawy powodów, mimo oparcia ich na prowadzonych w innych sprawach, gdyż badanie wskazało, że nie zaistniały odmienności, prowadzące do innych wniosków.

Zauważyć można też, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo TSUE oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów.

13. Powodowie dochodzili należności solidarnie jako strony umowy, za którą ponosili solidarną odpowiedzialność (art. 367 § 1 kpc).

14. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 7 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych (skoro oddalenie dotyczyło części kosztów ubocznych).

1 przy modyfikacji wynikającej z bazowania przez stronę powodową na opcji tzw. odfrankowania umowy w następstwie stwierdzenia abuzywności, co przełożyło się finalnie tylko na kwestię wysokości dochodzonej kwoty

2 zob. także dyrektywę (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

3 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

4 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

[http://\(...\)](http://(...))

5 zob. min. przykłady –

[https://\(...\)](https://(...)) (...)

6 przy tym jak wynika z przywołanego orzeczenia SN sporne postanowienia miały jednak charakter prowadzący do ich oceny jako abuzywne, gdyż były elementami określenia świadczenia (świadczeniem głównym pozostał obowiązek zapłaty), co sąd nadmienia wobec twierdzenia pozwanego, że świadczenie główne jest wyłączone spod skutków ww. dyrektywy

7 vide materiały szkoleniowe red. SSN H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”; usunięcie postanowień abuzywnych unicestwia umowę

8 (...) i przywołano w tekście literatura

9 Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr (...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

10 Tak E. Ł. :„Bezpodstawne wzbogacenie” , C.H. B., W-wa 2000

11 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

12 Por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

13 jak i zob. uchwała SN (...), jak i (...) do (...)

14 zob. wyrok SN z 3.03.2017 r., (...) i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia,

jak i

15 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22¹ kc w komentarzu pod red. K. O. w L.

16 zob. m.in. [https://\(...\)](https://(...))